

Marian Opania, Sp

Snem jesteś mi i zapomnieniem

Kiedy złe okna szczerzą ślepia

I ciemność w koło nieprzytulna

I mroczne niebo się wysklepia

Gwiazdy jak mole gryzą przestwłocia

Zły księżyc niczym Hades pała

Tylko twa bliskość wciąż potrzebna

Nalewa spokłoj w nasze ciała

Bezwinne okna patrzą ciepło

Noc obejmuje ręką matki

I księżyc - władca snłow i zwidzeń

Pakuje śmieszne swe manatki

Bądź przy mnie blisko

Nie odtrącaj dłoni

Nie zawsze dobrej, miły

Nie zapominaj

Zapominaj

By miłość nam się nie prześniła

Bądź...

Nie odtrącaj...

Nie zapominaj

Snem jesteś